

## URODZINY KICUSIA

Pewnego słonecznego poranka, w małej norce na skraju lasu zajaczek Kicusz obudził się wyjątkowo wyspany. Przeciągnął się, ziewnął i spojrzał z zachwytem na błękitne niebo. Dzisiaj był dzień jego urodzin, więc chciał go spędzić ze swoją najlepszą przyjaciółką sówką Chówką. Postanowił więc zjeść na śniadanie dwie dorodne marchewki i pokicać do starego dębu, gdzie sówka miała swoją dziuplę.

Niestety, gdy dotarł do dębu, dziupla była pusta. Kicusz zmartwił się ogromnie, bo przecież sówka właśnie teraz powinna smacznie drzemać po nocnych łowach. Gdzie mogła być sówka o tej porze? Może opuściła na zawsze ten piękny las i przeprowadziła się do nowej dziupli w innym lesie? Wracając do swojej norki spotkał sarenkę Klarę. Zapytał więc ją czy widziała gdzieś sówkę.

- Nie widziałam jej od wczoraj - odpowiedziała sarenka Klara.

- Smutno mi bez Chówki. Wracam do swojej norki - powiedział Kicusz i pokicał z powrotem do norki.



Przysiadł na kępcie trawy i pomyślał, że ten dzień nie jest już taki piękny, jak wydawał mu się, gdy się obudził. Jak bowiem ma się cieszyć, gdy nie wie, gdzie podziła się jego najlepsza przyjaciółka.

A tymczasem na leśnej polanie, oddalonej od norki zajączka o kilkanaście drzew sówka Chówka latała wokół nerwowo zarządzając i dyrygując leśną ekipą. Był tam jeżyk Jerzy, dzięcioł Bartek, borsuk Romek, wiewiórka Zuzia i wiele innych zwierząt, które w pośpiechu przygotowywały urodzinowe przyjęcie dla zajączka Kicusia. Sówka wołała:

- Szybciej, szybciej, bo jak Kicuś odkryje, że nie ma mnie w dziupli, to zacznie mnie szukać i niespodzianka się nie uda!

- Spokojnie - powiedziała sarenka Klara, która przybyła do leśnych towarzyszy - spotkałam zajączka, gdy wracał do swojej norki. Był bardzo smutny. Myślę, że nie przyjdzie mu do głowy, by tutaj Cię szukać.



Za sprawą leśnych zwierzątek polana w mgnieniu oka zmieniła się w cudownie kolorowe miejsce. Na gałązkach zawisły kolorowe lampki, serpentyny i balony. Na ściętych pniach drzew leżały przysmaki, dla wszystkich gości a dla zajączka Kicusia zwierzęta przygotowały prezent. Był nim koszyk pełen świeżych marchewek.

- Wspaniale! - oznajmiła sówka Chówka - Wszystko wygląda cudownie! Zajączek na pewno będzie szczęśliwy, tylko kto go przyprowadzi?

Sarenka Klara powiedziała:

- Ja pójdę!

Pobiegła między drzewami do norki zajączka. Zobaczyła już z oddali, że zajączek nadal siedzi obok swojej norki bardzo smutny.

- Zajączku, chodź szybko ze mną. Sówka Chówka bardzo cię potrzebuje. Chyba coś się stało!

- Naprawdę? - przestraszył się zajączek - Gdzie ona jest?

- Na leśnej polanie. Pospiesz się! - sarenka Klara była bardzo dobrą aktorką.

Kicus zaczął kicać co sił w nogach, bo bał się, że sówce rzeczywiście coś się stało. Gdy dotarł do leśnej polany wszystkie zwierzęta przywitały zajączka śpiewając mu głośne "Sto lat" a sówka Chówka latała wokół polany ciesząc się, że niespodzianka się udała. Zajączek nie spodziewał się tego. Był bardzo szczęśliwy, że sówka jest cała i zdrowa.

- Bardzo się o Ciebie martwiłem! - powiedział z wyrzutem Kicus.

- Nie mogłam ci przecież powiedzieć, że przygotowuję przyjęcie niespodziankę dla ciebie, bo nie byłoby niespodzianki - odrzekła sówka Chówka - Wszystkiego najlepszego!

- Dziękuję ci sówko i wam wszystkim - zwrócił się do leśnych przyjaciół -

to moje najlepsze urodziny!

Zwierzęta aż do wieczora bawiły się na leśnej polanie a Kicuś najbardziej się cieszył, że sówka Chówka nigdzie nie odleciała. Była jego najlepszą przyjaciółką, bez której nie wyobrażał sobie życia.

Autor: Aleksandra Drutel - Jenek

Sara Drutel - Jenek „Muchomorki”

